№ 76. Rok X. SOSNOWIEC — czwartek 3 kwietnia 1919 roku. Cena numeru 20 fen.

Cena ogłoszeń na 1-ej stronie wiersz petitowy mk. 2,00 za III-ej stronie—mk. 1 50 za IV-ej stronie — 0.75 f., nadesłane za wiersz garmontowy — mk, 2,50, Drobne ogłoszenia po 10 fen. za wyraz. Załączenia po mk. 7.50 od tysiąca.

Redakcja i Administracja mieszczą się pod № 4-ym przy ul. Starososnowieckiej w Sosnowcu.

Adres dla listów i depesz: „Iskra", Sosnowiec.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Prenumerata wynosi: Z odszeniem rocznie m. 30.00 — półrocznie m. 15.00—kwartalnie m. 7.50—miesięczno m. 2.50 z przesyłką pocztową 2 m. 50 f., miesięcznie. Cena numeru pojedyńczego — 20 fen.

Redakcja otwarta od 8 rano do 7 wiecz. — Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

Oddziały własne w Będzinie ul. Małachowskiego 9, w Dąbrowie ul. Sienkiewicza № 8

Nasze sprawy.

Śmiertelny odwet.

Wielka misja koalicyjna opuściła już Warszawę; za parę dni stanie w Paryżu, aby tam, gdzie ważą się obecnie losy Polski, — rzucić swój głos uczciwy i męski na szalę rozstrzygnięć.

Naród polski czeka.

Już od 150-ciu lat blisko.

Wierzy Polska w honor, poczucie sprawiedliwości i rycerskość swych zachodnich przyjaciół.

Jesteśmy z tych, co to są mężni do ostatka i zdrady nie znają.

Polski-to szwadron ułanów towarzyszył waszemu cesarzowi, francuzi, na Elbę!

Ostatni rycerze bez zmazy.

Wierzymy Wam, ludy Zachodu, mimo braterskiego, w śmiertelnej godzinie wykonanego ciosu z tyłu ze strony nałogowych kondotjerów czeskich, ciosu, który im jednak przyniósł pewne owoce naszym kosztem...

Wierzymy Wam, mimo niefortunnych i nieudałych prób zażegnania polsko-rusińskiego konfliktu.

I chociaż zamiera w nas serce na wieść, iż marszałek Foch prosi gen. Hamersteina o przepuszczenie Hallera, wierzymy w Was.

Mamy jeno trochę żalu serdecznego do Was,

Ale — mazury umieją zęby zaciskać. Nic to.

Wierzymy bowiem i w to, że rządy Wasze rychło zrozumieją, iż z pruską bestją niepodobna obchodzić się w rękawiczkach. Różnica w tym, iż my wiedzieliśmy już o tym od lat tysiąca.

Przyzwyczailiśmy się już do roli Kopciuszka, gdyż nie mamy bezczelnych łokci i stosujemy jeszcze ciągle moralność i uczciwość w polityce.

I kiedy w oczach naszych sprawa tak czysta i jasna, jak restytucja przedrozbiorowej Polski, przeciąga się nadmiernie, gorycz i ból szarpie nam serca,

Gorycz ta i ból były bowiem i są jeszcze wyłączną właściwością Polski, niemal Jej patentem, prawnie poręczonym przez koncert europejski.

Tak oto i teraz widzimy jasno, iż tylko polski miecz może wyrąbać nam okno na świat.

W tej to śmiertelnej godzinie prosimy Was jeno, przyjaciele, o pomoc, godną Was — ludy Zachodu.

Przyszedł bowiem czas ostatniego porachunku, walki na śmierć i życie z krzyżactwem.

Za mało miejsca na świecie dla obydwu sąsiadów.

My, albo oni!

Dopóki ta pycha bezmierna nie będzie złamaną; dopóki sami prusacy nie przyznają, iż byli złodziejami i mordercami; dopóki nie staną się znów narodem Schillerów, nie może być mowy o zgodzie.

Dwadzieścia pięć miljonów serc polskich woła o odwet!

Za nasze łzy i męki, za martyrologię, o jakiej się nie śniło pierwszym chrześcjanom w Rzymie; za płacz dzieci polskich i wiekuistą krzywdę robotnika polskiego — weźmiemy odwet.

Ach! gdybyś mogła, Europo, ogarnąć umysłem i sercem to morze krzywd, z ręki niemieckiej przez nas poniesionych!

Za to, iż książę mazurski Konrad sprowadził i hojnie, po polsku, obdarzył rabusiów, co krzyż nosili na plecach.

Za to, iż byliśmy im dobrymi sąsiadami, iż dzieliliśmy się z nimi ostatnim kęsem chleba.

I jacy byli za Władysława Jagiełły — takimi są i obecnie.

Czymże się różnią rokowania polsko-krzyżackie o ziemię dobrzyńską przed Grundwaldem, a obecne rokowania w Spaa?

Jak tam, tak i tutaj, te same łajdackie metody wykrętów, łgarstw, poniżanie i płaszczenie się przed mocnym, a pychy nieugiętej w stosunku do słabych.

Hugo Danweld i Erzberger są rodzonymi braćmi,

Ich może zmienić tylko bat!

Nie daj Bóg, abyśmy mieli popełnić błąd Jagiełły.

Już po „manifeście" piątego listopada, wołał w sejmie pruskim minister Drews: „Prusy nie mogą pozwolić na to, aby część ich ludności spoglądała poza słupy graniczne"!

Krew zalewa oczy.

O ucisz się,—serce polskie!

Dochodzi nas jęk mordowanych i poniewieranych braci na Górnym Śląsku, starej ziemicy piastowskiej.

Odpowiada mu echo z nad siwego Bałtyku, co dźwigało niegdyś na swych falach orły polskie, na statkach płynące...

Wypręż muskuły, żołnierzu polski.

Przyzwij na pomoc wszystką swą bohaterskość i odwagę.

Dopiero u bram Tczewa, Grudziądza i Gdańska ziści się Twój nieśmiertelny sen o wolności.

Dopiero stopa Twoja na piaskach nadmorskich dokończy kopców granicznych.

Polko! na melodję fal Bałtyku ucz pieśni swe dzieci, aby obudzone o północy, wiedziały, kto jest ich wrogiem śmiertelnym.

O męstwo ojców swych módl się, narodzie polski!

Zaś rzeczą waszą, będzie, ojcowie i wodze narodu, dłonią zimną i nieugiętą, spokojną, a zdecydowaną na wszystko wolą, naprostować ból i rozpacz narodu na drogę, która go do zwycięstwa powiedzie.

„Po trupach naszych wejdą polacy do Gdańska"— krzyczą niemcy, na niezliczonych wiecach.

Oby się ich pobożne życzenie jaknajprędzej ziściło,

Dwadzieścia pięć miljonów polaków czeka na Gdańsk, Sląsk i Prusy.

Dwadzieścia pięć miljonów ludzi, co umieją po spartańsku umierać,—czeka na ostatni, śmiertelny odwet.

A że polska chorągiew zakolebie się na ratuszu gdańskim—ślubujemy!

Tak nam dopomóż Bóg!

Ajaks.

Wezwanie

do ludności powiatu będzińskiego.

Czy znacie Podlasie, gminy: Kostomłoty, Zabłocie i inne, krainę naszej ziemi, pełną łez i krwi, ogólnej biedy i nędzy, obrazu głodu i ciągłych wypadków śmierci? Czy znacie dobry, poczciwy lud podlaski, co najwięcej ucierpiał od żandarmów i kozaków ruskich? Czy znacie tych, którzy zachowali wiarę w Bogu i język polski, chociaż to było im zabronione? Czy widzieliście tych, gdy im wyrywano z serca miłość do Polski i wypędzano nahajkami z kraju?

Oto oni ukochali swą ziemię i wrócili na puste, głuche pola, gdzie niegdyś były ich siedziby, aby złożyć swe stare i zmęczone kości na rodzimej ziemi. Czy wiecie wy, wszyscy wielcy i mali, bogaci i ubodzy, dobrzy i źli, że setki waszych braci ginie z głodu i nędzy, że opuszczeni i zapomniani przez Was, w głuchym polu, w lepiankach, w chatach bez dachów, drzwi i okien, pół nadzy, chorzy, wycieńczeni głodem, wyglądają śmierci wraz ze swymi nagimi dziećmi, aby ukrócić swe cierpienia? Czy wiecie, że oni przeklinają godzinę, w której ujrzeli światło dzienne, przeklinają i serca Wasze nieczułe, kamienne i umierają — na tyfus głodowy? I giną tak nie jednostki, lecz całe wioski. Setki pochowanych bez trumien zaściela mogiłami nowe cmentarze.

Biały piasek mogilny na szacie lichej ziemi nadbużańskiej, znaczy cmentarze sznurami długimi mogił świeżych, ubierając w żałobę matkę ziemię, jak suknię wdowy po zmarłych sierotach. Ona jedna tylko w żałobie, widzi ofiary głodu, szlochając w milczeniu. Lecz my milczeć nie możemy, nie mamy prawa. Wołamy więc na cały głos do Was wszystkich, co żyjecie:

Ratujcie umierających z głodu!!!

Ratujcie czym możecie, — odrobiną kartofli, garścią zboża, groszem wdowim — czym kto może, wedle sił i zamożności, kto garść, kto dwie, kto ziarno jedno, aby zaraz, bo dwa razy ten daje, co zaraz daje. Każdy, kto żyje i czuje, kto serca i duszy nie stracił w bagnie samolubstwa ludzkiego, kto widzi i słyszy, niech nie pozwoli, by dalej zbrodnia nieczułości trwała.

Dajcie wszyscy, co kto może, bogaci i biedni jeden dzień w roku nie jedząc, dla tych, co całymi miesiącami są głodni. Wójci niech zarządzą po gminach zsypki. Burmistrze — składki, stolica niech się też przyczyni do ulżenia niedoli ludzkiej. Gazety niech napiszą gorące wezwania do serc ludzkich i otworzą dział na zbieranie ofiar, na głodne gminy nadbużańskie, aby zbrodnia egoizmu ludzkiego nie działa się dłużej.

Komisarz Pełnomocny na pow. będziński

St. Pękosławski

w r.

Z obrad sejmowych.

(Posiedzenie 22 gie.)

Sprawę mandatu Pryluckiego postanowiono poddać pod opinję sądu najwyższego.

W zastępstwie ministra komunikacji, minister robót publicznych, p. Pruchnik, przedstawił program prac kolejowych na terytorjum Królestwa Polskiego.

Długość kolei w Królestwie Polskim wynosi 3200 km. Na 100 km. kw. obszaru ma Kongresówka 2,7 km. kolei, Galicja — 5,4 km., Poznańskie — 12,8 km.; to znaczy, że w Królestwie trzebaby wybudować 2 razy tyle kolei, ile jest w Galicji, a blizko 5 razy tyle, ile jest w Poznańskim. Program budowy linji kolejowych w Królestwie zaczyna się teraz urzeczywistniać, także i dlatego, żeby dać pracę bezrobotnym. Sieć przyszłych kolei podzielono na dwie kategorje:

Do pierwszej należą te, które są niezbędnie potrzebne, mianowicie:

1) Sosnowiec — Wojkowice—Piekło—Częstochowa — Zduńska Wola—Łęczyca—Kutno — Rypin —Brodnica, 370 km. długości.

2) Ząbkowice — Wolbrom — Miechów—Staszów—Sandomierz —Rozwadów—Janów — Zamość —Hrubieszów (ewent. Łuck—Równo), 330 km.

3) Kielce—Łagów — Iwaniska —Sandomierz, 80 km.

4) Warszawa—Grójec—Radom —Ostrowiec (ew. Sandomierz—Tarnobrzeg—Kolbuszowa — Rzeszów), 160 km.

5) Miechów—Kraków, 40 km.

6) Kutno — Koło — Konin — Strzałkowo, 110 km.

7) Lublin — Zwolin — Radom —Nowe Miasto—Słotwiny— odnoga koluszkowska kolei łódzkiej—Łódź—Zgierz — Łęczyca—Koło, 210 km.

8) Ostrołęka—Łomża—Augustów, 130 km.

9) Sieradz—Wieluń, 45 km.

Drugorzędne znaczenie mają następujące projektowane linje:

1) Łuków — Garwolin—Nowe Miasto—Piotrków—Bełchatów—Wieruszów, 320 km.

2) Częstochowa—Wieluń—Opatówek—Gopło, 215 km.

3) Łazy — Opoczno — Grójec, 195 km.

4) Płock—Łowicz—Skierniewice—Nowe Miasto, 100 km.

5) Płock—Raciąż—Ciechanów —Przasnysz—Ostrołęka 140 km.

6) Warszawa—Nasielsk 50 km.

7) Modlin—Płock—Włocławek albo Nasielsk—Lubicz 140 km.

W bieżącym roku zaczęto już budowę kolei Łódź — Zgierz — Łęczyca — Kutno (głos: jeszcze nie zaczęto), ale już wytoczona jest trasa i zatwierdzono ją w ministerjum kolei. Zacząć się ma także budowa kolei Kutno — Strzałkowo, która skraca drogę do Poznania o kilkadziesiąt kilometrów. Długość pierwszej kategorji zamierzonych linji wynosi 1652 km., drugiej 1344 km.

Nie będzie się jednak zaniedbywało i kolei w Galicji. Galicja potrzebuje następujących kolei: Jasło—Dębica, Rzeszów—Kolbuszowa—Tarnobrzeg, Nowy Targ przez Dolny Dunajec do Nowego Sącza.

Nasz konkurs.

VIII

Tramwaje a samorząd.

Artykulik mój: „Sprawa tramwajów w Zagłębiu", wywołał dyskusję, czym już w części dopiął swego celu. Może poruszona w ten sposób opinja Zagłębia, da bodziec do realizacji komunikacji tramwajowej, a tym samym do podniesienia miejscowego życia kulturalnego.

Pan Ludwik C., w artykule VII konkursu, ubolewa nad brakiem stałego teatru, bibljoteki i czytelni. Jakże to wszystko razem się wiąże, a jak wzajem uzależnia. Czyż w naszych warunkach można poważnie mówić o istnieniu tych instytucji w chwili, gdy brak nam tanich a dogodnych środków dojazdowych?

Dzisiaj z teatru w Sosnowcu może korzystać tylko mała część mieszkańców tego miasta, bo np. z Sielca i Pogoni niewielu znajdziemy chętnych do tak dalekiej przechadzki po całodziennym znoju. Tymczasem z chwilą łatwego i taniego dojazdu nie tylko jeden, lecz nawet dwa teatry mogłyby w Zagłębiu grywać stale i to z powodzeniem.

Mogłaby powstać wspaniała wielka bibljoteka publiczna, łącznie z czytelnią i wykładami, a nawet filja „wolnej wszechnicy" z Warszawy. Stowarzyszenia nie wprowadziłyby tak suchotniczego żywota, lecz przeciwnie, życie umysłowe i kulturalne potoczyłoby się wartkim prądem.

Dziś mieszkamy w Zagłębiu, jak osadzeni na mieliźnie, upojeni bezczynem mijających dni, gdy tymczasem życie powinno tu wrzeć, ale brak nam, rozproszonym na dosyć dużej przestrzeni zagłębiowskiej ziemi szybkiej, taniej, a dogodnej komunikacji. Brak nam tramwajów.

Dzień w którym ruszą pierwsze elektrowozy, będzie dniem nowej epoki dla całego Zagłębia i jego mieszkańców.

— —

Tramwaje zbudować może przedsiębiorca prywatny, może i ciało samorządowe.

Pierwszy wypadek daje możność:

a) jednostce prywatnej, lub paru takim jednostkom, całość sfinansować, co jest o tyle niebezpieczne pod względem ekonomiczno - społecznym, że to intratne przedsiębiorstwo może się dostać w ręce obcych kapitałów;

b) tworzy się towarzystwo akcyjne, którego akcje mogą się również dobrze znaleźć w ręku osób prywatnych, jak gmin miejskich i wiejskich.

Drugi sposób rozwiązania (b), tej sprawy, miałem na myśli, szkicując artykulik z dn. 11 z. m. Wbrew też zarzutom p. K. O. (p. Rada Zagłębia z d. 15 b. m.) uważam ten sposób sfinansowania i nadal za najłatwiejszy. Wspominając o akcjach, miałem na myśli tow. akc., gdzie każda gmina występowałaby jako jednostka prawna w sile posiadanej akcji. Powstanie takiego tow. akc., zależne jest tylko, albo od energji jednostki prywatnej, albo od energji jednego czy też paru przedstawicieli korporacji samorządowych t. j. rad miejskich ew. magistratów.

Zostaje powołaną komisja, która opracowuje plan sieci, wystara się o koncesje, i założy tow. akcyjne. Akcje zakupują gminy wiejskie, miejskie i osoby prywatne.

Rzeczą korporacji samorządowych jest przez liczne wykupienie akcji osiągnąć w zarządzie omawianego towarzystwa znaczniejszy głos, by w ten sposób nie tylko mieć znaczny udział w zyskach, ale i wpływać na rozwój sieci i tow. w myśl zasadniczych postulatów polityki komunalnej. W przeciwnym razie mogłoby się Zagłębie po paru latach znaleźć w przykrym położeniu, tak jak Warszawa w stosunku do eksploatacji gazowni, elektrowni i tramwajów miejskich. Udział osób prywatnych jest korzystny ze względu, że wprowadzają one bardziej energicznego i sprężystrzego ducha, oraz sprawniejszą administrację. Akcje powinny być względnie drobne, by dać możność i posiadaczom mniejszych kapitałów umieszczenia swoich oszczędności.

Tak określony charakter przedsiębiorstwa nie przyciągnie cudzoziemskiego kapitalisty, nielubiącego kontroli, a chciwego tylko zysków i zysków, bez względu na potrzeby ludność, i dobra poszczególnych gmin i jego mieszkańców.

Tramwaje budować może i jednostka komunalna, a więc poszczególnie Sosnowiec, Będzin, Dąbrowa. Ale jakież toby były małe twory!

Pan K. O. w artykule „Rada Zagłębia", proponuje przelanie jej funkcji zbudowania i eksploatacji trakcji tramwajowej. Sama myśl Rady jest ze wszech miar godna uznania, tylko, że ona już w części została zrealizowaną przez powołanie do życia sejmiku powiatowego. Dotychczas nie znam żadnego dekretu rozwiązującego sejmiki, tylko, że o miejscowym jakoś niewiele słychać.

Jeżeli zajrzymy do ordynacji sejmikowej (Dziennik Rozporządzeń dla J. G. W. № 20, z dn. 28|I 1916 r.) znajdziemy tam w art. II, omawiającym zadania sejmiki, punk B. „Komunikacje", gdzie wprawdzie nie jest wyraźnie wskazane, że w zakres zadań sejmikowych wchodzi i budowa linji tramwajowych, ale zato punkt D. opiewa: „Oprócz zadań pod literą A C, mogą przyjąć na siebie powiaty, za zezwoleniem... i t. d., także wykonanie innych zadań zwłaszcza natury gospodarczej dla podniesienia rolnictwa, handlu i przemysłu".

To nam wystarcze; budowa i eksploatacja tramwajów należy właśnie do zadań natury gospodarczej dla podniesienia handlu i przemysłu. Czyli, że sejmik powiatowy, mógłby tramwaje nam wybudować i prowadzić na własny rachunek.

Takiego rozwiązania kwestji nie uważałbym jednak za szczęśliwe. — Nasze organy samorządowe są dopiero w stadjum krystalizacji. Za wiele w nich słów, a za mało czynu, ciągłe powracanie na właściwą drogę, bez chwili utrzymania się na niej. W takich warunkach prowadzenie tak dużego przedsiębiorstwa byłoby nader ryzykowne.

Pozatym praktyka zachodu wykazała jeszcze, że przedsiębiorstwa, prowadzone przez ciała komunalne, nie zawsze idą sprawnie, a dla samej gminy korzystniejszym jest, jeżeli ona w przedsiębiorstwie prywatnym zagwarantuje sobie udział w zyskach i ogólnej kontroli, bądź przez krótko-terminowe koncesje, bądź też przez bezpośredni udział kapitału.

Przypuszczać należy, że z chwilą ustalenia granic Polski, sejm podzieli cały kraj na dzielnice czy też okręgi. Wówczas być może, że Zagłębie zostanie przyłączone do Śląska, a może też samo dla siebie i najbliższych okolic, będzie tworzyło osobny okręg. Wyposażony on pewnie będzie w naczelny sejmik okręgowy, coś w rodzaju proponowanej Rady Zagłębia.

Dziś w każdym razie nie o to chodzi; wykazałem, że czy w tej, czy w innej formie realizacja budowy tramwajów nastąpić może. Zależy teraz tylko od energji jednostek do tego powołanych, a więc sfer finansowych z jednej, a delegacji miejskiej z drugiej strony, a wreszcie od nas samych i od prasy, od energji z jaką upominać się będziemy o nasze sprawy najżywotniejsze. Nie zapominajmy też, że przy budowie linji tramwajowej jeszcze w roku bieżącym, możemy zatrudnić całe szeregi bezrobotnych.

31|III 1919.

Rensseg.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś w czwartek 3 b. m. Ryszarda.
Jutro w piątek 4 b. m. Izydora.
Wschód słońca g. 5 m. 34.
Zachód „ g. 6 m. 34.

Dziś dnia 3 kwietnia 1919 r.

Asygnaty Polskiej Pożyczki Państwowej

nabywać można (po potrąceniu procentu):

100	markowe, kerenowe, rublowe	za 97,11
500	„ „ „	za 485,56
1000	„ „ „	za 971,11
5000	„ „ „	za 4855,56
10000	„ „ „	za 9711,11

Ogólna.

Zjazd P. Z. Z. W dniu 13 i 14 kwietnia r. b. odbędzie się w Warszawie zjazd przedstawicieli polskich Związków zawodowych z b. Królestwa Polskiego i Galicji. Prócz tym na zjeździe będą reprezentowane Związki, należące do Polskiego Zjednoczenia zawodowego w b. zaborze pruskim. Celem zjazdu jest połączenie wszystkich polskich związków zawodowych, oraz ustalenie jednolitej organizacji ideowej i technicznej.

W tych dniach odbyła się konferencja przedzjazdowa wydziału wykonawczego polskich Związków zawodowych z udziałem delegatów z Łodzi, Piotrkowa, Radomska i Sosnowca, pod przewodnictwem posła Nowickiego z Poznania. Na konferencji ustalono termin i program zjazdu.

Poszczególne polskie Związki zawodowe w b. Królestwie Polskim i Galicji wysyłają na zjazd swoich delegatów w stosunku: 1 delegata do 100 członków, 2 ch do 500, 3 do 1000 członków i 4 delegatów — Związki liczące powyżej 1000 członków.

Program zjazdu obejmuje: 1) scentralizowanie P. Z. Z (utworzenie jednej wspólnej kasy); 2) przyjęcie wzorowej ustawy, regulaminu i książkowości; 3) własny organ; 4) kursy dla instruktorów; 5) program organizacji i statutu dla Związków służby folwarcznej; 6) spółki wytwórcze.

Kapłani patrjoci.

W „Liberum Veto“ czytamy:

„Podczas kiedy na niezmożonego patrjotę księdza Lutosławskiego padają w sejmie polskim z ust lewicy bezecne obelgi, podczas kiedy prasa, broniąca interesów międzynarodowego żydostwa, wyzywa tego ascetę od Torquemadów i wysyła do zakrystji, równocześnie i inni kapłani katoliccy na kresach Polski cierpią od wrogów zewnętrznych ciężkie udręczenia i katusze. Pastwi się nad nimi protestancki hakatyzm od Zachodu i prawosławny bolszewizm od Wschodu.

Szczególnie zawzięli się na księży polskich bandyci z grenzschutzu i ostschutzu.

W marcu tylko zabito na Śląsku księdza kapelana Robotę, rozstrzelano księdza Siedlińskiego ze Słupna.

W więzieniach pruskich siedzą obecnie księża: Spychalwicz, Poniec, Szyborn, Kopczyński, Kowalski, Szulc, ks. dziekan Braun, Dykier, Wolszleger, Pozorski, Blaaś, Wigleda, Filipiak, Dauchwic, Kuczka a ostatnio ksiądz Spitkowski z Wilhelmsbrücke.

Z Sosnowca.

Poranek muzyczny. Dnia 30 marca odbył się poranek muzyczny, urządzony staraniem sekcji wychowawczej przy Stow. naucz. polsk. Licznie zgromadzona młodzież szkolna była najlepszym dowodem, jak tego rodzaju rozrywki są pożądane. Dyrektor Tołwiński wypowiedział pogadankę o Chopinie barwnie i przystępnie, przytaczając wiele zabawnych epizodów z dziecinnych lat naszego muzyka; młodociana publiczność słuchała z wielkim zainteresowaniem i zrozumieniem.

Pogadankę zilustrowano bogato muzyką. Grane były utwory, począwszy od pierwszych kompozycji, jako to: Rondo c-minor op. 1, potym następowały inne, w miarę rozwoju twórczości: więc Largo z koncertu e-minor, napisane pod wpływem pierwszej miłości, dalej utwory, komponowane już na obczyźnie: preludja, nokturny, które wykonane zostały przez samego prelegenta — nakoniec walce, ballady, mazurki i polonez A-dur, jako dowód rozkwitu twórczości Chopina.

Oprócz prelegenta — udatnie i ze zrozumieniem odegrały wyżej wymienione utwory pp. Chętkowska i Urstejnówna, uczenice p. Henryka Opuchowicza, organizatora tego ze wszech miar udatnego poranku.

Teatr był przepełniony; młodzież hucznymi oklaskami darzyła wszystkich wykonawców.

Sekcja wychowawcza składa serdeczne podziękowanie szanownym wykonawcom i organizatorom za wzięcie udziału w poranku.

Irena Solska przybywa do Sosnowca wraz z gronem artystów teatru miejskiego im. Jul. Słowackiego w Krakowie z reżyserem teatru krak. Leonardem Bończą na czele. Znakomita artystka wystąpi dwukrotnie w tutejszym teatrze „Nowości“: w sobotę, dnia 5 kwietnia, w swej świetnej tytułowej roli w dramacie Ibsena, „Hedda Gabler“, oraz w poniedziałek, d. 7 kwietnia, w trzech pysznych jednoaktowych komedjach: „Zacisze domowe“ Courteline'a, „Głębszy dramat życiowy“ Brunona Winawera i „Ożenież-że się nareszcie!“ Feydeau'a.

Bilety do nabycia w księgarni „Wiedza“, a w dzień przedstawienia od godz. 6 ej — w kasie teatru.

Rejestracja bezrobotnej inteligencji. Ministerjum pracy i opieki społecznej zarządziło rejestrację bezrobotnej inteligencji pracującej.

Celem rejestracji jest o ile możności danie bezrobotnej inteligencji zatrudnienia i zebranie dat statystycznych dla przyszłego pośrednictwa pracy, jakoteż przyjścia z pomocą tym pracownikom umysłowym, gdzie tego konieczna potrzeba zachodzi.

Wszyscy dotychczas w państwowym urzędzie pośrednictwa pracy i opieki nad wychodźcami nie zarejestrowani bezrobotni inteligenci pracujący, winni w swym własnym interesie do tego Urzędu w Sosnowcu, ul. Sadowa № 6, ustnie lub pisemnie do młodszego referenta d-ra Rychtera bezzwłocznie się zgłosić.

Z teatru. Dzisiaj, w środę ostatnia nowość nie schodząca z repertuaru teatru rozmaitości „Młody las“, świetna sztuka J. A. Hertza, w której bierze udział z górą 100 osób. Jutro przekomiczna operetka Lanego „Gri Gri“, a w piątek po cenach zniżonych niezmiertelna „Halka“; w niedzielę ostatnie 2 pożegnalne przedstawienia.

Sprostowanie sprostowania. Fabrykant spirytusu p. Hops z ulicy Konstantynowskiej prosił nas o sprostowanie podanej przez nas wiadomości o wykryciu jego potajemnej gorzelni i o znalezieniu 2 aparatów gorzelniczych. Sprostowanie takie zamieściliśmy, atoli okazuje się, że p. Hops nie tylko fabrykuje spirytus, ale w dodatku wprowadza w błąd publiczność, gdyż istotnie zabrano 2 aparaty gorzelnicze, wydobyto kilka butelek spirytusu, ukrytych w węglu i w dodatku p. Hops odpowiadać będzie za chęć przekupienia policji, której ofiarował 50 marek, byle tylko zaniechano rewizji.

Sekcja pomocy kresom przy Kole opieki nad żołnierzem zawiadamia, że tygodniowe zebranie sekcji odbędzie się w czwartek dnia 3 b. m. o godzinie 5 i pół.

Ponieważ członkinie sekcji zostaną zgrupowane w dziesiątkach, proszone więc są o liczne i punktualne przybycie do lokalu Koła, Starososnowiecka 16.

Napad rabunkowy. W tych dniach o godzinie 8 ej wieczorem około wapiennika w stronie Będzina, trzej nieznani mężczyźni dokonali napadu na przechodzących tamtędy małżonków Fünorgen, zamieszkałych przy ul. Kamiennej № 5. Rabusie z krzykiem rzucili się na Fünorgenów i z rewolwerami w ręku zażądali oddania wszystkich pieniędzy, lecz po zrewidowaniu struchlałych ze strachu małżonków, nie znalazłszy nic, zbiegli.

Losy biura przepustkowego. Dnia 1 kwietnia r. b. otwarto opieczętowane biuro przepustkowe pod kierownictwem referenta pogranicznego p. Czesława Kowalskiego. Cały personel biurowy został zmieniony.

Tego nie przewidziała. Głośna w Sosnowcu wróżka-chiromantka, zamieszkała wraz ze swym mężem Aleksiejewem w hotelu „Central“, została aresztowana za kradzież w Kielcach w hotelu „Brystol“. Małżonka Aleksiejewa wraz z kradzionymi rzeczami odstawiono do Kielc.

Z Będzina.

Z patronatu poborowego. Na odbytym posiedzeniu zarządu uchwalono zwołać organizacyjne zebranie Komitetu okręgowego w nadchodzący czwartek, o godz. 4-ej po południu, w lokalu Banku handlowego, z udziałem przedstawicieli patronatów lub — z powodu niezorganizowania się ich jeszcze (w Dąbrowie, w Sosnowcu) — przy udziale delegatów Kół, opiekujących się żołnierzem polskim.

Obecnie w Będzinie zbierane są przez uproszonych kwestarzy ofiary jednorazowe i miesięczne, na ręce patronatu.

Prezydjum zarządu stanowią pp. L. Zaleski prezes, inż. Warchołowa, zastępca; ks. Dobrowolski, sekretarz, St. Zdziłowiecki skarbnik i M. Rosenblum rachmistrz.

Zbiórka na skarb narodowy.

(Odezwa Komitetu).

Wypadki dziejowe powołały ojczyznę naszą do samodzielnego bytu. Naród jarzmiony stał się wolnym—niezależnym; wszyscy obywatele tej ziemi muszą podjąć pracę, aby w zbudzonej do życia wolnej ojczyźnie stworzyć dobrobyt.

Hasła potęgi i ładu budują się na zgodzie obywateli i zrozumieniu wielkich momentów, które od nich wymagają poświęceń, życia i mienia!

Obywatele Będzina! Wielki moment wolności dla wszystkich nadszedł!

W stolicy zasiadł sejm wielki twórczy!

Kraj dźwiga się z niemocy i wierzy, że każdy syn tej ziemi gotów jest złożyć na ołtarzu potrzeb ojczyzny nie tylko ofiary z życia, ale część swego mienia jakie posiada.

Rząd polski, chcąc oprzeć kraj na silnej podstawie rozwoju, tworzy skarb narodowy, który winien zasilić naród cały, dając w ofierze oprócz gotowizny, przedmioty wartościowe z kruszców szlachetnych. Obywatele! W dniach zbiórki zgłoszą się do Was upoważnieni przez Komitet obchodu 125 ej rocznicy przysięgi Tadeusza Kościuszki kwestarze, zaopatrzeni w listy ofiar z pieczęciami magistratu i instrukcją Komitetu obchodu m. Będzina, którym zechciejcie składać ofiary na skarb narodowy, a nikogo z Was na listach ofiarodawców zbraknąć nie powinno!

Rozum i uczucie miłości kraju, jego przyszłość zbudzą Was do czynu obywatelskiego: oddacie na skarb narodowy to wszystko, czego moment dziejowy wymaga.

Za ofiary wdzięczny Wam będzie naród cały, a karta historji wyda chlubne świadectwo o Waszej obywatelskiej ofiarności!

Do wiadomości obywateli:

Instrukcja dla zbierających ofiary:

1. Osoby upoważnione do zbierania ofiar na skarb narodowy uposażone będą w drukowane listy ofiar zaopatrzone pieczęcią magistratu m. Będzina i Nr.

2 Zbierający ofiary zapisują w tekście imię i nazwisko ofiarodawcy, rodzaj ofiarowanych monet i sumy,—a ofiarodawca podpisuje się w odnośnej rubryce.

3. O ile ofiary składane będą w banknotach wystarczy wskazanie sumy w odnośnej rubryce. W razie złożenia ofiary w monetach złotych, srebrnych, niklowych i miedzianych, należy w tekście wyszczególnić rodzaj ofiarowanych monet, a w odnośnej rubryce sumy. W każdym wypadku winien być podpis ofiarodawcy. Ofiary pieniężne zarówno w banknotach, jak i w kruszcach przyjmują kwestarze.

4. O zaofiarowaniu cennych przedmiotów (metali, biżuterji, miedzianych wyrobów i t. p.) należy przyjmować od ofiarodawców tylko deklaracje. Zbierający ofiary wnoszą deklaracje do rubryki nazwisk, nie przyjmując zaofiarowanych przedmiotów, które sami ofiarodawcy winni składać na ręce Komitetu obchodu w pierwszą niedzielę po złożeniu przyrzeczenia. W tym dniu Komitet będzie przyjmował ten rodzaj ofiar w lokalu magistratu między godzinami 3—5 popołudniu.

Po zważeniu i opisaniu złożonego przedmiotu ofiarodawca otrzyma pokwitowanie. Po skończonej zbiórce specjalna delegacja odwiezie wszystkie ofiary do ministerjum skarbu w Warszawie, nazwiska zaś ofiarodawców i rodzaj ofiary będą publikowane w miejscowych gazetach.

Komitet obchodu 125-ej rocznicy przysięgi Tadeusza Kościuszki.

Przewodniczący:
Prezydent m. Będzina
RYPP.

Strajki w Lublinie.

Zecerzy.—Służba szpitalna i sanitarna. — Pracownicy rolni.

W dniu 31 marca w Lublinie rozpoczął się strajk zecerów. Ma on przebieg spokojny. Tylko wczoraj przyszło do zajścia między strajkującymi a kilkoma chętnymi do pracy. Jednego z zecerów pobito.

Trwa strajk służby miejskiej. Strajk objął wszystkie dykasterje służbowe między innymi i służbę szpitalną i sanitarną. Chorzy na tyfus nie są wywożeni do szpitali, a umarli nie są grzebani na cmentarzach. Pewna ilość niepogrzebanych ciał leży w kostnicach cmentarnych. Rada miejska Lublina zwołana została dzisiaj na nadzwyczajne posiedzenie, celem omówienia warunków postawionych przez strajkującą służbę miejską. Delegacja służby miejskiej, jaka pojawiła się dzisiaj w prezydjum miasta, zażądała, aby wszystkie postulaty strajkujących zostały przyjęte en bloc. W kołach miejskich słychać, że przyjęcie wszystkich żądań służby miejskiej powiększy o 50 proc. cały budżet miejski.

Pertraktacje między ziemianami a służbą folwarczną w

Regestracja Stowarzyszeń i Związków Mieszkaniowych Zagłębia Dąbrowskiego.

Na mocy rozporządzenia Ministerstwa Zdrowia Publicznego — niniejszym wzywa się wszystkie Stowarzyszenia Lokatorów, Związki i Spółki Budowlane, Spółki budowy domów robotniczych i inne organizacje, mające styczność ze sprawą mieszkaniową, a działające w obrębie Zagłębia Dąbrowskiego oraz innych miejscowości ziemi Piotrkowskiej i Kaliskiej — do zaregestrowania się w Wydziale Hygieny i Inspekcji Mieszkań Ministerstwa Zdrowia Publicznego (Warszawa, Aleja Belwederska, róg Alei Szucha). Wspomniane stowarzyszenia, o ile nie uczyniły tego dotychczas, powinny nadesłać do dnia 15 kwietnia r. b. do Wydziału wykazy, zawierające dane następujące: 1) nazwa instytucji, 2) jej cele i zadania, 3) kiedy powstała, 4) co dotąd zdziałała, 5) zarząd instytucji: prezes, wiceprezes, sekretarz, 6) siedziba jej, 7) liczba członków, 8) załączenie ostatniego sprawozdania. Też same informacje należy nadesłać Inspektorowi Mieszkaniowemu III Okręgu (Piotrków, ul. Legjonów № 14), z dołączeniem Statutu Stowarzyszenia.

Okręgowy Inspektor Mieszkaniowy
(—) L. Rogowski.

Piotrków,
dn. 31 marca 1919 r.

lubelskim rozbiły się ostatecznie. Delegaci strajkującej służby folwarcznej oświadczyli delegatom ziemian, że nie godzą się na dyskusję nad postulatami strajkujących i żądają przyjęcia ich w całości. Wobec takiego stanowiska delegatów służby folwarcznej, wydali ziemianie komunikat, w którym oświadczają, że całą odpowiedzialność za rozbicie rokowań ponosi służba folwarczna i że ziemianie zdecydowali się przekazać rządowi uregulowanie zatargu.

ska koalicyjne rozbite i zmuszone do ucieczki.

Władze koalicyjne rozwiązały we wszystkich obsadzonych miastach madziarskich potworzone tamże rady robotniczo-żołnierskie.

Wojska koalicji idą na Budapeszt.

Ofiary.

(Złożone bezpośrednio w „Iskrze".)

Na skarb narodowy 20 koron papier. znalezione przez Stefana Tusieckiego.

Telegramy.

Sprawa Gdańska.

Stanowisko Wilsona i Lloyda Georgea.

Telegramy poniższe otrzymaliśmy ze źródeł niemieckich. Nie chcemy i nie możemy im wierzyć i uważamy je wprost za sfabrykowane w Berlinie. Że jednak już wczoraj w prasie krakowskiej ukazały się wieści o Gdańsku, dla nas nieprzyjemne, uważamy za stosowne dla informacji podać otrzymane przez nas telegramy, dotyczące Gdańska.

Haga, 1 kwietnia.

Z Paryża donoszą:

W sobotę na konferencji Wilsona i Ll. George wyrazili zupełną jednomyślność, że Gdańsk nie może być przyznany Polsce.

Berlin, 1 kwietnia.

Wydanie paryskie „Tybuny Chicagowskiej" z d. 31 marca donosi, że Wilson podziela zapatrywania Niemiec w sprawie Gdańska i dla tego wojska polskie lądować będą gdzieindziej. Ponieważ droga do Szczecina i Królewca nie jest wolna od min i dostępna dla statków, które zanurzają się mniej, niż stóp 15, przeto dla wojska polskiego muszą być przygotowane statki tego typu.

Wojska polskie płyną.

130 tys. żołnierza na okrętach.

Haga, 1 kwietnia.
(Tel. wł. „Iskry").

„Echo de Paris" donosi, iż w portach północnej Francji wsiadło na okręty 130.000 żołnierzy polskich i 40 tys. wojska ententy. „Daily Mail" donosi, że z chwilą przybycia powyższych wojsk do Polski, zajmą one stanowiska niemieckie na wschodzie. Zluzowanie wojsk niemieckich nastąpi najpóźniej w d. 1 maja.

Nowa fala bolszewizmu w Niemczech.

Berlin, 2 kwietnia.
(Tel. wł. „Iskry").

Okręgi przemysłowe niemieckie: zachodni i południowy, których centrami są miasta Essen i Bochum, strajkują.

Robotnicy żądają:

6-cio-godzinnego dnia pracy
podwyżki 25 procentowej,
rozbrojenia straży, policji it.p.
zaprowadzenia rządu sowietów
wypuszczenia aresztowanych za przekonania polityczne,
natychmiastowego nawiązania stosunków z rządem sowietów w Rosji.

Warunki te nie zostały przyjęte.

Bochum, 2 kwietnia
(Tel. wł. „Iskry").

Podczas manifestacji bolszewickich tłum napadł w Castropie na urząd miejscowy.

Używano granatów ręcznych i broni.

Przy rozpędzaniu tłumu zabito 4 i zraniono kilkanaście osób. Po południu rozruchy się powtórzyły. Na pomoc przybyły okoliczne straże obywatelskie. Liczba ofiar nie ustalona.

Sztutgart, 1 kwietnia.

Rozpoczął się strajk powszechny, a jednocześnie obywatelstwo urządziło strajk przeciwbolszewicki. Od godz. 4 popołudniu wszystko zamknięte, niema światła, ani wody.

Berlin, 1 kwietnia.

Rząd wydał do strajkujących odezwę, w której zaznacza, że do okolic, dotkniętych strejkiem, zgodnie z konwencją brukselską, nie wpuści ani funta żywności.

Niemcy znów napadają!

Ostrzeliwanie wsi przez prusaków.

Częstochowa, 2 kwietnia.

„Kurjer Częstochowski" donosi:

W poniedziałek drogą telefoniczną otrzymaliśmy wiadomość z pogranicza za Starokrzepicami, że wojsko niemieckie ostrzeliwało salwami w nocy w ciągu 15 minut wieś Borzanowice, pozostającą jeszcze pod zaborem pruskim.

Strzały nie zabiły, ani też nie raniły nikogo.

Napad niemców na pograniczu.

Do tegoż pisma donoszą, że na wieś Bobrowo pod Starokrzepicami napadł oddział grenzschutzu i otoczywszy młyn tamtejszy, usiłował zarekwirować zboże i mąkę.

Wywiązała się strzelanina, przyczym niemcy użyli nawet granatów ręcznych.

Po naszej stronie są zabici i ranni; niemców jest trzech zabitych.

Niemcy zamierzali splądrować całą wieś, zabierając pewną ilość bydła i koni.

Rozbicie wojsk madziarskich pod Temeszwarem.

Wiedeń, 2 kwietnia.

Lakoniczne doniesienie z Belgradu pod datą dnia 31 marca b. r. podaje:

Wczoraj zostały wojska madziarskie komunistów w bitwie pod Temeszwarem przez woj-

Konkurs.

Ogłaszam konkurs na objęcie stanowiska drogomistrza z pensją 500 mk. miesięcznie i prócz tego z miesięcznym dodatkiem ekonomicznym w kwocie 120 mk.

Wymagalne są następujące kwalifikacje:

1) średnie wykształcenie techniczne,
2) dłuższa praktyka drogowa,
3) umiejętność niwelowania i wykonywania rysunków drogowych i mostowych.

Posada jest do obsadzenia niezwłocznie.

Reflektanci zechcą składać oferty do Sekretarza Biura mojego w Będzinie, dom Wzajemnego Kredytu, z załączeniem życiorysu i odpowiednich świadectw.

Będzin, d. 31 marca 1919 r.

Inżynier Powiatowy
pow. Będzińskiego.

Chrześcijańska Komisja Żywnościowa w Sosnowcu i Będzinie

podaje do publicznej wiadomości, że

z dniem 1 kwietnia r. b. **bezwarunkowo**

zaprzestaje wydawania kart żywnościowych

osobom, zgłaszającym się po odbiór nowych, wzamian skradzionych lub zagubionych.

Reklamacje **stanowczo** nie będą uwzględniane, z uwagi na coraz częściej powtarzające się wypadki zagubienia lub kradzieży wspomnianych kart, co nasuwa przypuszczenie, iż zachodzą nadużycia, polegające na umyślnym wprowadzaniu w błąd Komisji Żywnościowej, skutkiem czego jedne i te same osoby wybierają podwójne porcje wydzielanej żywności, której w następstwie nie starcza dla pozostałych mieszkańców.

Redaktor i wydawca Wiktor Mossierski. Drukarnia „Iskry"